



Uzdrowić czy nie uzdrowić?

Uzdrowienie niemożności człowieka, by był sprawiedliwy

A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy – Łuk. 13:11, BG.

Był sabat, a Jezus nauczał w synagodze. „A prawie nateraz byli przytomni niektórzy, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ofiarami ich” (Łuk. 13:1). Dla świadków tego wydarzenia musiało to być strasznym przeżyciem; wielu z nich oczekiwało zatem od Jezusa, by pomógł im je zrozumieć.

Jezus wykorzystał tę okazję by nauczyć pobożnych Żydów lekcji, do której prawdopodobnie sami by nigdy nie doszli. Zadał tym Galilejczykom niespodziewane pytanie. Jak się okazuje, może to być bardzo efektywna metoda nauczania.

W Łuk. 13:2 Jezus powiedział: „Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkie inne Galilejczyki grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli?”. Postawienie takiego pytania zdaje się sugerować, że Żydzi zakładali, iż zabicie tych Galilejczyków przez Piłata było Bożą karą za grzechy, które popełnili.

Jednak Jezus miał na myśli to, że sam fakt zamordowania tych Żydów z Galilei w czasie modlitw i składania ofiar nie oznacza jeszcze, że zostali ukarani przez Boga z jakiegoś powodu.

Było to podobne do doświadczeń Ijoba. Ijob był pobożną osobą i bardzo miłował Boga. Niemniej Bóg dozwolił, by został on wypróbowany przez Szatana. Szatan utrzymywał, że jedynym powodem dla którego Ijob czcił Stwórcę było to, że Bóg błogosławił jego rodzinie i dał mu liczne bogactwa. W tej sytuacji Bóg dozwolił, aby Szatan zabrał Ijobowi wszystko, wliczając w to jego dobytek, a nawet dzieci. Jednak Ijob nie wyparł się Boga nawet wówczas, gdy jego żona i niektórzy spośród jego przyjaciół zachęcali go, by złorzeczył Bogu. To, że Bóg dozwolił, by Ijob doświadczył takich cierpień przez pewien czas, nie oznacza, że Ijob zrobił coś złego i był za to karany. Było wręcz odwrotnie. Mając to na uwadze, skierujemy swe myśli z powrotem do Jezusa nauczającego w synagodze.

Niewiasta pochylona duchem niemocy

Ewangelia Łukasza 13:10-17 opisuje jeden z poruszających cudów Jezusa. Nauczając w synagodze w sabat, Jezus zauważył kobietę, która miała „ducha niemocy”.

„A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy osiemnaście lat, a była skurczona, tak iż się żadną miarą nie mogła rozprostować” (werset 11). Jezus natychmiast okazał jej swe współczucie.

Choroba ta jest nadal obecna dzisiaj i jest blisko związana z innymi bólączkami takimi jak choroba Parkinsona czy skolioza. Nazwa używana dzisiaj to „zespół zgiętego kręgosłupa” (kamptokormia). Z chorobą tą często wiąże się ból. Jezus dokładnie wiedział co to za choroba, jakie ma objawy oraz ile bólu przez osiemnaście lat musiała wycierpieć przez nią ta niewiasta. Nic dziwnego, że od razu przykuła jego uwagę.

Jezus nie tracił czasu na okazywanie swego współczucia. Gdy tylko ją ujrzał tę kobietę w synagodze, od razu ją przywołał do siebie i powiedział: „Niewiasto! uwolnionaś od niemocy twojej. I włożył na nią ręce, a zarazem rozprostowała się i chwaliła Boga” (Łuk. 13:12-13). Możemy wyobrazić sobie jak niewiarygodnie radosną była scena, w której niewiasta ta chwaliła Boga. Osiemnaście lat cierpienia nagle i całkowicie się zakończyło.

W historii tej znajdują się pewne lekcje dla nas. Po pierwsze, Jezus zauważył tę niewiastę w czasie nauczania w synagodze. Dostrzegł, że pomagając jej wyda większą lekcję dla zgromadzonych niż mogłyby dać słowa. Czas tego wydarzenia był bardzo stosowny. Nasz Niebiański Ojciec chciał, by usługa w synagodze została przerwana, a całe zgromadzenie było świadkiem tego cudu. Jezus nie czekał nawet do końca swego kazania. Zamiast tego przywołał niewiastę do siebie i powiedział: „Niewiasto! uwolnionaś od niemocy twojej. I włożył na nią ręce, a zarazem rozprostowała się i chwaliła Boga”.

Jezus nie powiedział jej: „bierz te leki trzy razy dziennie i przyjdź do mnie za tydzień; zobaczymy, czy się poprawiło”. Nie, On „włożył na nią ręce, a zarazem rozprostowała się i chwaliła Boga”. Całe uleczenie z tej bóleczone trwało tylko tyle, ile zajęło jej podejście do Jezusa oraz włożenie na nią Jego rąk. Jezus natychmiast uzdrowił tę kobietę. Otrzymał od Boga całkowitą władzę nad wszelkim ciałem i uzdrowił wielu ludzi z ich niemocy. Wierzmy, że wielu z tej synagogi kroczyło od tej pory za Jezusem.

Jezus uzdrowił tę niewiastę z jej choroby, ale później ona chwaliła Boga Jahwe pomimo, że to Jezus włożył na nią ręce i uzdrowił ją. Wydaje się, że miałyby więcej sensu, gdyby kobieta ta rozradowała się i wielbiła właśnie Jezusa za jej uzdrowienie. Ale tak nie było. Zamiast tego, całkowicie pominięła Jezusa chwając Boga.

Żydzi w tamtych czasach nawet nie rozważaliby wielbie-



nia nikogo poza Bogiem Jahwe. Dodatkowo, Jezus prowadził życie, którym oddawał chwałę Bogu. Gdy przekazywano sobie historie ze Starego Testamentu, Izraelici mogli się dowiedzieć o cudach czynionych przez proroków za pomocą Bożej mocy. Rozumieli, że moc uzdrawiania pochodzi od samego Boga.

Były także inne przypadki, gdy uzdrowiona osoba chwaliła Boga. W historii opisaney w Dziejach Ap. 3 Piotr i Jan wędrowali do świątyni. Po drodze napotkali na mężczyznę, który był chromy od urodzenia. Werset 3 mówi: „Ten ujrawszy Piotra i Jana, że mieli wniść do kościoła, prosił ich o jałmużnę”. To, co wydarzyło się wówczas, było całkowicie niespodziewane.

Podczas gdy chromy oczekiwał jałmużny, Piotr odpowiedział: „Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź. A ująwszy go za prawą rękę jego, podniósł go, a zarazem utwierdzone były nogi jego i kostki” (wersety 6-7). Te dwa przypadki są podobne. W obydwu niedołączony miał fizyczny kontakt z uzdrawiającym. Jezus położył swą dłoń na niewieście; Piotr ujął prawą rękę chromego mężczyzny i podniósł go. Obydwie uzdrowione osoby oddały chwałę Bogu (Dzieje Ap. 3:8; Łuk. 13:13).

Niewiasta jako obraz

Wydarzenia takie jak te w Piśmie Świętym zwykle wskazują na coś wyższego. Historia kobiety może nam z łatwością zobrazować ludzkość. Niewiasta ta potrafiła się wyprostować, kiedy była młoda. Później stała się niedołączona i była zgięta. W Kazn. 7:29 czytamy: „Bóg stworzył człowieka prostym” (NBG) – prostym fizycznie, moralnie i duchowo. Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli oraz zostali usunięci z ogrodu, wszystko zaczęło się zmieniać. Zaczęli się „zginać” pod ciężarem grzechu i jego konsekwencjami trwającymi ponad 6000 lat.

O tym czasie „zginania” mówi się także jako o ciemności, ale nie literalnej, lecz duchowej. Ciemność pokrywa ziemię nawet teraz (Izaj. 60:2). Ta ciemność wspomniana jest także w Efez. 5:8: „Albowiemście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości”. Jest to doskonale zrozumiałe, gdy czytamy także 2 Kor. 4:4: „W których bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem”. Patrząc wstecz na historię od momentu wypędzenia Adama z Edenu, nietrudno dostrzec, że bogiem tego świata jest Szatan (Efez. 2:2).

Przez całe wieki Szatan bezustannie usiłował uzurpować sobie pozycję Boga. Izaj. 14:14 pisze: „Wstąpię [ja – Lucyfer] na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu”. I do pewnego momentu Bóg dozwalał Sza-

tanowi na dość sporo swobody w działaniu, gdy ten usiłował zdetronizować Boga Jahwe. Bóg pozwolił Szatanowi dotknąć kobietę chorobą, przez którą była „skurczona”. Łuk. 13:16 potwierdza to: „którą był związał Szatan oto już osiemnaście lat”.

Bóg pozwolił, by Adam i Ewa byli kuszeni przez Szatana w ogrodzie. Upadli całkowicie na tej próbie posłuszeństwa, jedząc owoc z „drzewa poznania dobra i zła” (1 Mojż. 2:9,17, 3:1-6). W ogrodzie Eden nie było choroby ani zarazy. Adam i Ewa zostali stworzeni jako doskonałe istoty ludzkie. Jednak nie zostali stworzeni jako istoty nieśmiertelne i w związku z tym byli podlegli karze śmierci, gdy rozmyślnie zgrzeszyli.

Po usunięciu ich z ogrodu rozmaite choroby wkradły się do ich życia. Niektóre z nich, jak widzimy w tej historii kobiety z czasów Jezusa, mogą być bezpośrednio przypisane Szatanowi.

Kaznodzieja (7:29, BW) powiada: „lecz oni uganiają się za wielu wymysłami”. Określenie „wymysły” jest przetłumaczone z hebrajskiego słowa „chishshabown”, które oznacza „urządzenie”. Słowo to jest często używane do opisywania maszyn wojskowych. Jednym ze sposobów, w jaki ludzkość usiłowała rozwiązać swoje trudności, jest bardziej siła militarna niż miłość i zrozumienie. Ludzkość polega na swojej własnej mądrości, by naprawić swe problemy i widzi, że jej problemy jedynie się pogarszają. Tak samo było z tą kobietą. „Żadną miarą nie mogła rozprostować” (Łuk. 13:11). To wyraźni sugeruje, że usiłowała to uczynić, lecz nie mogła.

Rzym. 8:22-23 powiada, że „wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha”. Mimo że niewiasta ta nie prosiła Jezusa o uzdrowienie, Jezus ją zawołał, a ona posłuchała. Gdy została uzdrowiona, mogła się wyprostować.

W ten sam sposób Jezus zawoła ludzkość. „Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (Jan 5:28-29, BT). Słowo „potępienie” jest błędnym tłumaczeniem greckiego słowa „krisis”, które – według Greckiego Leksykonu Thayera – oznacza „(1) oddzielenie, rozerwanie, rozdzielenie; (1a) próbę, walkę”. W ten sposób „krisis” opisuje okres próby, nie ostateczne potępienie. Jezus mówi o tysiącletnim okresie sądu swego ziemskiego królestwa. Ci, którzy pokonają swe grzechy i słabości podczas tego królestwa, otrzymają życie wieczne. Ci, którzy nie zwyciężą, zginą wtórą śmiercią (Mat. 25:31-46; Obj. 20:11-15).

Każdy, kto kiedykolwiek żył, zostanie podniesiony i uzdrowiony, nie prosząc o to. W Dziejach Ap. 24:15



(BT) czytamy, że „nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. Dlaczego źli, grzeszni ludzie powstaną w czasie wskrzeszenia? Odpowiada na to prorok Izajasz: „Dusza moja żąda cię w nocy, owszem, duchem swym, który jest we mnie, rano cię szukam; albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego” (Izaj. 26:9). Królestwo Chrystusowe nie będzie czasem przeznaczonym na spalenie grzeszników, ale czasem nauczania ich Bożej sprawiedliwości, by mogli osiągnąć życie wieczne. Bóg miłuje swoje stworzenie, mimo że ono odstąpiło od Niego przez grzech Adama.

Szatan będzie związany na ten tysiącletni okres sądu i nie będzie mógł wówczas zwodzić ludzkości (Obj. 20:3). Trzeba się będzie wówczas wiele nauczyć, ale będzie to łatwiejsze, gdy w procesie tym nie będzie przeszkadzał Szatan. Ludzkość nauczy się, jak stać się moralnie i duchowo „prostymi”, gdy ta noc grzechu i śmierci się zakończy (Psalm 30:5). „Ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest”, co jeszcze wspomaga ten proces (Izaj. 11:9). W rezultacie „mię oni [ludzkość] wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej” (Jer. 31:34).

Gdy Jezus uzdrowił tę kobietę, nie musiała ona nic zrobić (poza podejściem do Niego), by zostać uzdrowioną. Inaczej było z niektórymi innymi uzdrowieniami dokonanymi przez Jezusa, jak na przykład w przypadku ślepego przy sadzawce, gdy Jezusa kazał mu uczynić kilka rzeczy. Uzdrawienie niewiasty przez Jezusa można połączyć z ludzkością, której przekleństwo grzechu i

śmierci spowodowane przez grzech Adama, zostanie usunięte bez potrzeby uczynienia czegokolwiek z jej strony.

Tak jak kobieta ta chwaliła Boga po swym uzdrowieniu, tak ludzkość, gdy zostanie wskrzeszona a następnie uzdrowiona ze swych fizycznych, umysłowych, duchowych i moralnych chorób, będzie chwalić Boga na zawsze. Możemy niemalże usłyszeć całą ludzkość uwielbiającą Boga za Jego miłosierdzie i miłość wobec całego rodzaju ludzkiego, w miarę jak przybliżamy się do tego dnia sądu.

Od sześciu tysięcy lat ludzkość nie może pokonać Szatana. W Królestwie każdy, kto kiedykolwiek żył, usłyszy głos Pana wołający go. Wyjdą ze swych grobów, by spędzić wieczność w doskonałym duchowym, fizycznym i moralnym środowisku, jeśli będą przestrzegać sprawiedliwych Boskich praw. Po raz pierwszy ludzkość stanie przed naszym Niebiańskim Ojcem w sprawiedliwości i będzie chwalić Go na zawsze.

Artykuł ten rozpoczyna się słowami: „Uzdrowić czy nie uzdrowić?”. Oto jest pytanie. Lecz w rzeczywistości nie ma takiego dylematu, ponieważ Bóg ma plan, który uzdrowi całą ludzkość i da każdej osobie tysiąc lat bez wpływu i przeszkód Szatana, by nauczyła się o Bogu, Jego sprawiedliwości i miłości dla swego stworzenia. Każdy człowiek w Królestwie Chrystusowym – mężczyzna, kobieta i dziecko – który uchwyci dłoń Jezusa, jak uczyniła to tamta niewiasta, a następnie wyprostuje się przez uczenie się i okazywanie posłuszeństwa sprawiedliwym Bożym prawom, będzie żył na zawsze.

Christiansen David